Rok XI. Nr. 52 Sosnowiec, sobota 22 lutego 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Redakcji, Ad... i Dru...rnia ... 5-92, ... 4-97, Druk...

Konto czekowe ... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

W Hiszpanji płoną kościoły.

Zrewoltowane żywioły lewicowe czynią krwawe porachunki.

MADRYT, 21. 2. W nocy z czwartku na piątek i w ciągu dnia w wielu prowincjach Hiszpanji doszło do rozruchów i rewolucyjnych wystąpień.

Demonstrujące tłumy stronnictw lewicowych napadały na przeciwników politycznych oraz ich lokale partyjne, które przeważnie puszczano z dymem.

Były też wykroczenia przeciw kościołom i klasztorom.

W wielu miejscowościach wybuchły rewolty w więzieniach, przyczem więźniowie zdołali zbiec.

W Vigo opanowali anarchiści biuro hiszpańskiej partji faszystowskiej i usiłowali zlynczować wszystkich obecnych w lokalu.

W ostatniej niemal chwili udało się policji zapobiec potwornej rzezi. W Ferrol, Huelva, Malaga i innych miejscowościach, podpalone zostały lokale zebrań Akcji Katolickiej, partji faszystowskiej oraz sale zgromadzeń narodowych, pozatem zrewoltowany tłum podłożył ogień również pod seminarjum duchowne i kościół w Korunie.

W Acija ogłoszono rewolucję komunistyczną. Władze wysłały do tej miejscowości silne oddziały policji celem utrzymania spokoju i porządku.

W Oviedo tłum wtargnął do więzienia i wypuścił na wolność 900 więźniów.

W Giljon podczas zwalniania więźniów politycznych i społecznych, inni więźniowie, odsiadujący kary za przestępstwa kryminalne, skorzystali z ogólnego zamieszania i zbiegli.

W Kordobie demonstranci wtargnęli do mieszkań znanych polityków stronnictw prawicowych i zdemolowawszy je, powyrzucali meble na ulicę, gdzie je spalono.

Z pobliskiego klasztoru wypędzono zakonnice, zaś te, które się opierały, zostały siłą wyniesione z budynku.

W La Corogna nieznani sprawcy usiłowali podpalić trzy kościoły. Pożary stłumiono, straty wywołane przez ogień, są znaczne.

Katastrofalna eksplozja gazów w kopalni „Dorota"

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem na dole kopalni „Dorota" znajdującej się w Ostrowach obok kolonji Niemce pod Sosnowcem wydarzyła się straszna w swych skutkach katastrofa, w czasie której ponieśli śmierć na miejscu czterej górnicy oraz jeden z robotników t. zw wrębiarz uległ silnemu poparzeniu.

Przyczyna wybuchu narazie nie została ustalona ponieważ dotychczas nie zdołano dotrzeć do miejsca eksplozji. —

Dostanie się do miejsca eksplozji jest nadzwyczaj utrudnione ze względu na wydobywające się stamtąd gazy

Akcja w tym kierunku prowadzona jest jednak w pełnym toku i należy się spodziewać, że drużyna ratownicza dostanie się tam w najbliższym czasie

Wszystkie ofiary eksplozji z pod zwałów zawalonego chodnika zostały wydobyte. Są to: Józef Ciepluch, Franciszek Dziedzic, Józef Kozioł i Jakób Kuchta.

Ciężkiego poparzenia doznał górnik Władysław Drapała, którego zaraz po katastrofie przewieziono do szpitala.

Na miejsce katastrofy zjechały miejscowe władze urzędu górniczego z przebywającym chwilowo w Zagłębiu inspektorem okręgowym inż. Grudzińskim na czele. O katastrofie zostały również powiadomione przez zarząd kopalni — władze urzędu górniczego w Krakowie.

Katastrofa ta wywołała wśród miejscowej i okolicznej ludności przygnębiające wrażenie.

Przed kopalnią w czasie prowadzenia akcji ratowniczej gromadziła się miejscowa ludność oraz zrozpaczone żony, matki i dzieci nieszczęśliwych ofiar katastrofy.

Do Ameryki, Meksyku, Egiptu idą polskie szynki

Wybitne zwiększenie się naszego wywozu

Wywóz artykułów zwierzęcych w styczniu r. b. do Anglji wyniósł ogółem 2.067.240 klg., w czem 1.795.701 klg bekonów, 93.949 klg. szynek w puszkach, 92.235 klg. peklowanych przetworów mięsnych i 81.553 klg. szy peklowanych. Wartość łączna tego wywozu wyniosła 5.539.514 zł., w styczniu r. ub. eksporterzy nasi, wysławszy ogółem 2.200.530 klg. przetworów mięsnych, osiągnęli 4.441795 zł

Nastąpiło zwiększenie wartości naszego wywozu o 27.4 proc. przy jednoczesnem zmniejszeniu wagi o 6 proc.

Poza temi ilościami eksport w styczniu r. b. objął również — bekony, szynki w puszkach i peklowane przetwory mięsne, wysłane do Anglji, lecz przeznaczone na reeksport do kolonij brytyjskich. Również i w tym dziale nastąpiło zwiększenie, jednakże nietylko pod względem wartości, lecz również pod względem wagi. W styczniu r. b. bowiem wysłaliśmy z takiem przeznaczeniem 246.191 klg. przetworów mięsnych

Łączna wartość tego wywozu wyniosła 318.267 zł. W styczniu r. ub. natomiast ten dział wywozu wyniósł tylko 68.159 klg. i eksporterzy nasi osiągnęli zaledwie 57.532 zł.

Poza wywozem w ramach kontyngentu brytyjskiego i reeksportu przez Anglję, w styczniu r. b. wysłaliśmy również artykuły mięsne do innych krajów, mianowicie do Belgji 30.746 klg. bekonów, 24.294 klg. szynek peklowanych i 23.506 klg. peklowanych przetworów mięsnych, do Afryki Półn. — 4.500 klg. peklowanych przetworów mięsnych i 1.638 klg. tego samego artykułu do Stanów Zjednoczonych.

Eksport szynek w puszkach miał w styczniu r. b. dość szeroki zasięg, gdyż objął kraje zamorskie.

Ogółem wywieźliśmy tego artykułu poza rynkiem angielskim za 543.060 zł., w styczniu r. ub. za 176.688 zł. Największym odbiorcą okazały się Stany Zjednoczone, które zakupiły tego artykułu za 297.262 zł., drugie miejsce zajął rynek belgijski z cyfrą 96.512 zł.

Pozatem na liście odbiorców naszych szynek w puszkach figurowały Meksyk, Egipt, Panama, Syrji i Z. S. R. R.

Przyjazd min. Kwiatkowskiego odroczony

WARSZAWA, 21.2. Wielkie zebranie informacyjne zwołane przez komitet wykonawczy N. Ch. Z. P. zostało odroczone do 7 marca o godz. 16 na sali Powstańców w Katowicach. Na zebraniu wygłosi przemówienie zaproszony p. wicepremjer Kwiatkowski.

Zaproszenia na zebranie z terminem na sobotę 22 bm. są ważne na 7 marca, godz. 18.

Zrzekł się obrony Hauptmanna

TRETON, 21. 2. Sędzia Trenchard wyznaczył nowy termin stracenia Hauptmanna, a mianowicie egzekucja odbyć się ma między 30 marca, a 1-go kwietnia.

Po 5-godzinnej rozmowie z Hauptmannem, obrońca jego Leibovitz oświadczył, iż nie chce więcej występować w tej sprawie i odmawia obrony. Na pytanie czy uważa Hauptmanna winnym zbrodni, Leibovitz odmówił odpowiedzi, dodał jednak, że Hauptmann doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wygrał już ostatnią kartę i że przegrał grę. Najlepiej byłoby gdyby szczerze zeznał o swej roli, jaką mógł odegrać w tej ohydnej zbrodni.



KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Łapacze

Największą osobliwością Sosnowca jest jego ulica Modrzejowska.

Nie przez piękno i urok urbanistyczny tej części miasta, ale... przez ową napastliwą sforą jazgodliwych łapaczy, których tam liczyć można na setki.

Łapią cię za poły, indagują, zaglądają wnikliwie w oczy, odgadując czy maluje się w nich tendencja kupna i ciągną każdy w swoją stronę.

Muszą jakoś żyć kiedy jest ich taka chmara. I muszą mieć dochody ze swego procederu.

Ciekawe więc jest zagadnienie jakie oni płacą podatki.

Bo niesprawiedliwością byłoby, gdyby ich władze skarbowe pomijały.

Poprostu kiedy instytucja łapaczy ma być złem koniecznem, to zarejestrować ich, umundurować, i zaszeregować do jakiejś grupy płatniczej

Napewno wtedy ciężka atmosfera ulicy Modrzejowskiej przeczyści się.

Cyk.

Oszust w klasztorze

Siostry zakonne ofiarą popularnego wybiegu oszukańczego

ŁOWICZ, 21.2. Do klasztoru ss. Bernardynek w Łowiczu zgłosił się do przełożonej klasztoru nieznany mężczyzna, podając się za kontrolera pożyczek państwowych i zażądał okazania obligacji pożyczek konwersyjnej i inwestycyjnej. Gdy przedstawiono mu obligacje, rzekomy kontroler oświadczył, że na jedną znich w losowaniu premjowem padło 3.500 złotych.

W toku rozmowy, korzystając z nieuwagi zakonnic nieznajomy zdołał odciąć kupony od obligacyj na ogólną sumę 455 złotych.

Nieznajomy, okazując legitymację „Głównej kontroli losów gospodarczego Zakładu kredytowego w Krakowie", zaofiarował się przesłać przełożonej klasztoru wygraną.

Na koszta przesyłki pobrał 35 zł., na którą to sumę wystawił pokwitowanie wyżej wymienionego zakładu.

Przełożona przyszło do przekonania po niewczasie wprawdzie, że padła ofiarą oszustwa i zameldowała o wszystkiem policji. Policja po zbadaniu pozostawionego przez nieznanego osobnika kwitu, stwierdziła, iż zakład kredytowy w Krakowie nie istnieje.

Nieunikniony strajk

w łódzkim przemyśle włókienniczym

ŁÓDZ, 21.2. W dniu wczorajszym miała się odbyć konferencja między przedstawicielami 4-ch związków przemysłowców a przedstawicielami wszystkich robotniczych związków zawodowych włókniarzy na terenie Łodzi.

Konferencja nie doszła do skutku, wobec nadesłania przez związek przemysłowców wspólnego pisma uznającego taką konferencję za bezcelową.

Panuje tu przekonanie, że strajk w przemyśle włókienniczym jest nieunikniony. Według informacyj uzyskanych w poszczególnych związkach robotniczych, strajk prawdopodobnie ogłoszony zostanie w fabrykach nieprzestrzegających umów zbiorowych oraz obowiązujących ustaw społecznych.

W razie nieuwzględnienia postulatów robotniczych straj rozszerzy się następnie na cały przemysł włókienniczy.

Polska między zbrojnymi sąsiadami

Miljonowe armje i miljardowe budżety Rosji i Niemiec

WARSZAWA, 21.2 W toku wczorajszej rozprawy sejmowej nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, referent budżetu pos. Duch powiedział m. in.:

Wydatki na wojsko wynoszą 768 milj. i stanowią 1/8 całego naszego budżetu. Wysiłek społeczeństwa jest więc duży, ale jednak jeżeli zestawimy to z wysokością cyfr preliminowanych na cele wojskowe w innych krajach, to okaże się, że

Polska pozostaje daleko wtyle w ogólnym wyścigu zbrojeń.

Wydatki na wojsko w Rosji Sowieckiej w roku 1935 wynosiły 2.500.000.000 rubli, a na rok 1936 14.800 milj. rubli. Armja sowiecka została powiększona o 360.000 żołnierzy i wynosi obecnie 1.200.000.

W roku 1934/35 Niemcy posiadały 100.000 armję lądową i wydały na wojsko 5.678.000.000 marek. Dzisiejszy stan efektywny armji niemieckiej wynosi 500.000 żołnierzy w stanie czynnym.

Jak się bawić, to się bawić

„Tylko" 40 rannych na weselisku wiejskiem

Pińsk, 21.2. Okres karnawału zazwyczaj obfituje w różnego rodzaju imprezy rozrywkowe, wesela i t. p. organizowane zarówno w mieście jak i na wsi.

Przed kilku dniami wyjątkowo huczne wesele odbywało się we wsi Szpanówka, pow. pińskiego, w którem wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy tej wsi. Na tle pewnego drobnego nieporozumienia powstała pomiędzy kilku uczestnikami bójka, do której w rezultacie przyłączyli się wszyscy obecni na weselu.

Awantura została zlikwidowana, dzięki przybyciu silnego oddziału policji. 19 osób zostało ciężko rannych a 21 lżej.

Kto spowodował awanturę — niewiadomo.

Z kraju

Zarząd Zw. Legjonistów w Katowicach

KATOWICE. Na odbytem walnem zebraniu Związku Legjonistów nowy zarząd na r. 1936-37 wybrano w osobach: prezes: inż. Wesołowski, członkowie zarządu. Biskupski, płk. Duch, gen. dyw. Dąbkowski, płk. inż. Kania, inż. Krahelski, Komuszyński, Ostapiaka dr. Podgórny i inż. Zajączkiewicz.

Niech tłucze — to jego

GDYNIA. W Orłowie w domu pewnego gospodarza mieszkał p. Gabler który od kilku miesięcy nie płacił komornego. Gospodarz domu zjawił się u lokatora i zażądał natychmiastowego uiszczenia komornego. Gdy Gabler odmówił, doprowadzony do pasji gospodarz wybił w oknach wszystkie szyby, czemu lokator nie przeszkadzał.

Oryginalna zemsta

PABJANICE. Sz. Lajtman, pabjaniczanka, poskarżyła się policji, że Edward Nowicki, zamieszkały przy ul. Kaplicznej 11 samowolnie zamknął ją w swojem mieszkaniu, w którem przebywała przez 3 dni. Pokrzywdzona kobieta przez całe trzy doby przechodziła katusze, wywołane brakiem wolności i głodem, aż wreszcie udało się jej wyjść z przygodnego więzienia. Miała to być zemsta za jakieś krzywdy wzajemne.

Tragedja bezrobotnej

WARSZAWA. 21-letnia Agnieszka Smolińska (Czerniakowska 80) otruła się ługiem na podwórzu domu. Wezwane pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Smolińska w poczekalni zmarła.

Dziewczyna od dłuższego czasu była bez pracy i nie mogła znieść tego, że nie może pomóc swemu ojcu, dozorcy nocnemu, jedynemu żywicielowi rodziny, złożonej z żony i ośmiorga dzieci.

—000—

Kto wygrał?

W 4-em ciągnieniu 1-go dnia losowania padły główne wygrane:

Zł. 25.000 na nr. 136925

Zł. 20.000 na nr. 184842

Zł. 10.000 na nr. 81677

Zł. 2.000 na n-ry: 59666 131549 187022.

Zł. 1.000 na n-ry: 42591 45479 62151 157623 189697.

Zł. 500 na n-ry. 38712 68180 82149 100161 107808 117931.

Po 400 zł. na n-ry: 36023 71424 94917 96078 102220 102634 111027 173955.

Po 200 zł. na n-ry: 14034 30935 44779 48153 50341 69660 104101 123344 141947 158602 160633 164647 165425.

* * *

We wczorajszem 1-i 2-em ciągnieniu główne wygrane padły:

Zł. 5.000 na n-ry: 54233 88514.

Zł. 1.000 na nr. 65137.

Zł. 500 na n-ry: 76542 167514

Zł. 400 na n-ry:11699 13730 103501 157842.

Zł. 200 na n-ry: 15800 18068 34180 45906 58894 70482 84571 83710 162216 166436.

Zł. 150 na n-ry: 16107 19129 21226 41110 43168 45194 57099 59809 73894 80876 99592 100927 107695 107724 107910 121878 128008 139900 155559 165749 167009 192299.

LOKALE RESTAURACYJNE A OCHRONA LOKATORÓW.

Centrala stowarzyszeń restauratorów R. P. złożyła obszernie umotywowane memorjały w ministerjum skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewn. i sprawiedliwości oraz międzyministerjalnej komisji gospodarczej i związkowi izb przemysłowo handlowych w sprawie wyjęcia lokali restauracyjnych spod ustawy o ochronie lokatorów dla zakładów restauracyjnych, a jeżeli jest to niemożliwe, o wprowadzenie dodatkowego przepisu do dekretu z dnia 14 listopada 1935 r. mocą którego zakłady restauracyjne korzystałyby z ochrony lokatorów do 30 września 1940 r., a nie jak postanawia dekret, do 30 września br.

Platforma współpracy rządu ze społeczeństwem

Siedemdziesiąt procent obywateli Państwa mieszka na wsi, zajmuje się uprawą ziemi, hodowlą, wytwarzaniem produktów żywnościowych. Znamy liczne zaniedbania i pokrzywdzenia tej olbrzymiej warstwy, będące następstwem wieku niewoli. Znamy też ciężkie doznania tej ludności pod wpływem kryzysu ekonomicznego. Znamy niski stan oświatowy i znamy też rozproszkowanie polityczne, będące następstwem ducha partyjnego, który właśnie na wsi starał sobie utworzyć wygodną odskocznię do swych rozgrywek o władzę.

To też jako jedno z naczelnych zadań rządu uznał premjer Kościałkowski współpracę na tym właśnie najważniejszym odcinku. Współpraca ta wyrazić się musi w dwóch kierunkach przedewszystkiem: 1) podniesieniu kultury wsi, 2) wytworzenia na wsi silnych zrębów organizacyjnych.

— Wysiłek wsi — powiada premjer — przejawiać się może skutecznie przedewszystkiem w formie działalności organizacyjnej. Organizacja umożliwia rolnikowi zajęcie czynnej postawy wobec tych trudności życia codziennego, które nie dają się usunąć działaniem jednostek. Młodzież szkolna i akademicka, młodzież o wykształceniu rolniczem, wreszcie każdy rolnik, powracający po odbyciu służby wojskowej do swej pracy zawodowej, winni tu znaleźć pole do zaspokojenia swojej społecznej ambicji i pracy.

Z tych przesłanek wychodząc dochodzi więc premjer do wniosku, że pomoc rządu dla „akcji organizacyjnej na wsi uważa za jedną z najważniejszych rzeczy“.

Ze wsi przenosi się wzrok na nasze prowincjonalne miasta i miasteczka. Chodzi tu o współpracę na polu życia społecznego. „Będzie to — powiada szef rządu — naturalnem polem naszego kontaktu ze społeczeństwem.

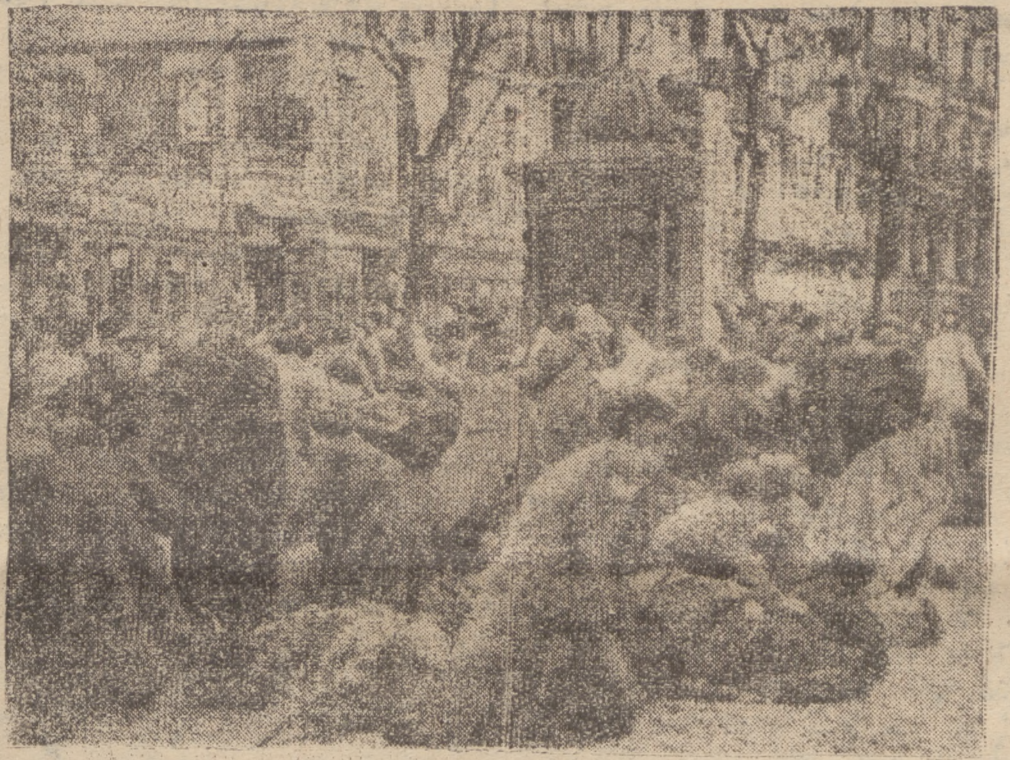
Ale — w porównaniu ze wsią — widzi szef rządu pewne różnice: na wsi mamy niedorozwój organizacyjny, w miastach i miasteczkach przerost... Powoduje on, że „wysiłek społeczny często się rozprasza i marnuje“.

I dlatego pożądana jest przebudowa organizacyjna, zastąpienie rozmaitych fikcyj i efemeryd rzetelną pracą.

— Nie liczebnością — ostrzega szef rządu — ale siłą przekonania, nie popularnem hasłem, ale twardem poczuciem obowiązku, nie demagogją, ale niezłomnem postanowieniem służby, nie tanim efektem obietnic, ale dokonaniami i czynem, niech każdy stanie w służbie publicznej.

Dalszym etapem tej służby, współpracującej z Państwem jest praca w samorządzie. Ma ona — określa szef rządu — „charakter obywatelski“, ma do spełnienia „ważne zadania społeczno - wychowawcze“. Stanowi ona teren, na którym skutecznie może się ujawnić zdrowa tendencja współpracy rządu ze społeczeństwem.

Oto linja, idąca ze wsi do miasta, od oracza do rzemieślnika i robotnika, od producenta płodów ziemnych do wytwórcy artykułów przemysłu, do inteligenta miejskiego, do kupca i urzędnika — linja ciągła, spawana jedną ideą: współpracy dla dobra ogólnego. —



W związku ze zwycięstwem lewicy w wyborach w całej Hiszpanji dochodzi do burzliwych i krwawych demonstracyj. Oto jedna ze scen ulicznych ostatnich dni.

Cukier z dalji

Nadaje się dla chorych na cukrzycę

Uczeni amerykańscy Weatherby i Rieger po długich studjach wyprodukowali cukier z dalji. Okazało się, że bulwy dalji zawierają stosunkowo dużą ilość t. zw. lewulozy, pewnego rodzaju cukru roślinnego, który jest dwukrotnie słodszy od trzcinowego i buraczanego cukru.

Cukier ten jest przedewszystkiem przeznaczony dla chorych na cukrzycę

Produkcja cukru z dalji może odbywać się dwoma sposobami. Można np. z bulw wyciskać sok prasą hydrauliczną, a następnie sok ten przegotować na syrop, względnie przerabiać dalje podobnie jak buraki lub trzcinę cukrową. Dalja zajmuje w uprawie analogiczną przestrzeń, jak buraki cukrowe. Rozpoczęto już z Brazylji uprawę dalji na szeroką skalę.

Walka dwóch żubrów

w puszczy Białowieskiej

Dramatyczna scena rozegrała się w puszczy Białowieskiej między dwoma żubrami. Zakupiony niedawno za 100.000 zł. w Szwecji wielki żubr rozpłodowy, zaczął rywalizować o względy jednej z żubrzyc z innym żubrym. Na tem tle przyszło do krwawej rozprawy.

Onegdaj, stary żubr, podrażniony ogrodzenie z grubych belek i rzucił się na przybysza ze Szwecji. Wywiązała między żubrami, nowego żubra, przełamał... zała się straszliwa walka, której służba nie była w stanie zapobiec. Nie pomagały strumienie wody, którą zalewano walczące żubry, ani też straszenie ogniem.

Walka trwała 11 godzin. Wreszcie jeden z dozorców wpadł na pomysł zapalenia siarki i dopiero ostry jej zapach położył kres temu straszliwemu pojedynkowi, z którego nowy żubr wyszedł z okropnemi ranami.

W r.b. przybędzie do Polski

4 000 dzieci z Niemiec

W dniu 18 lutego odbyła się — tym razem w Warszawie coroczna konferencja polska - niemiecka w sprawie kolonij letnich, które zainteresowane organizacje w obu państwach organizują dla dzieci polskich z Niemiec i niemieckich z Polski.

Ustalono, że ilość dzieci polskich, jaka przybędzie z Niemiec do Polski na kolonje letnie, wyniesie 4 000. Przygotowaniem kolonij w Polsce zajmie się w najbliższym czasie Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Tętno chwili

ROZWESELAJĄCY PROBLEM.

Produkcja Państwowych Zakładów Inżynierji w ich obecnej formie, mogąca dać najwyżej ok. 3.500 samochodów rocznie, nie wystarczy nawet na odnowienie dotychczasowego taboru motorowego, który wynosi około 35.000 sztuk w całym kraju.

Czem mamy wtedy powiększyć naszą cyfrę samochodów? Czem zmotoryzować naszą komunikację?

Przy otwarciu samochodowej wystawy Berlińskiej przed tygodniem powiedział Kanclerz Hitler, że wstydem dla Niemiec jest obecna miljonowa ilość samochodów i że w najkrótszym czasie winny Niemcy mieć 4 miljony samochodów — a kiedyż my osiągniemy cyfrę choćby 40.000 samochodów? Ładna różnica!

Zwątpienie, które ogarnęło wszystkie czynniki gospodarcze, zajęte kwestją motoryzacji przenika coraz głębiej i coraz bardziej oddala nas od wiary w to, że stosunki zmienią się na lepsze.

Niedawno temu jeden z redaktorów stołecznego organu prasowego na zwrócone zapytanie do przedstawiciela najpoważniejszej instytucji, interesującej się kwestją motoryzacji. „Jakie są Panie Dyrektorze horoskopy rozwoju motoryzacji?“ otrzymał krótką i zwięzłą odpowiedź: „Niech Pan się zwróci do wróżki“.

W ten sposób zaczynamy sobie żartować z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych, związanych z kwestją komunikacji, obrony Państwa, rozwoju przemysłu etc.

(Czas)

ROLNICTWO W PIERWSZEJ KOLEI.

Warunkiem wzrostu całego dochodu narodowego jest inny rozdział istniejącego dochodu, rozdział skorygowany na korzyść rolnictwa, rozdział wzmacniający przedewszystkiem siłę nabywczą wsi. Dlatego mniemamy, że w interesie całości gospodarstwa trzymać się należy jeszcze przez czas dłuższy hasła: rolnictwo w pierwszej kolei. Dlatego sądzimy, że droga do poprawy wiedzie nie poprzez wielkie roboty publiczne, lecz poprzez zniżkę obciążeń (wsi przedewszystkiem), zniżkę kosztów kredytu, zwyżkę spożycia artykułów rolnych, (przedewszystkiem przez wieś samą) i osiągnięcie w ten sposób wzmożenia siły nabywczej wsi — a w rezultacie takiej korektywy podziału dochodu narodowego, podniesienie całości tego dochodu.

(Gazeta Polska).

I w Zagłębiu Dąbrowskiem do obniżki płac dojść nie może

Wczorajsza konferencja wojewody Dziadosza ze związkami zawodowemi

Wczoraj w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz przyjął przedstawicieli związków zawodowych: CZG. z sekretarzem J. Bielnikiem, ZZZ. z sekretarzem Rylskim i ZZP. z sekretarzem Rzepką na czele.

Delegaci jednomyślnie stwierdzili niezwykle ciężką sytuację górników oraz konieczność czujnej obserwacji stanowiska zarządów kopalni tak od strony usiłowania obniżki zarobków jak i traktowania robotników niezgodnie z przepisami ustawy o ochronie pracy.

Pan wojewoda oświadczył, iż uważa postulaty legalnych związków górniczych w zakresie utrzymania dotychczasowych płac za słusznie i postulaty te w całości poprze.

Odnośnie do poczynań, które wywołują niezadowolenie ludzi pracy, p. wojewoda zapewnił, iż w zakresie swoich kompetencji uczyni wszystko, by praca zgodnie z konstytucją była wyraźnie szanowana.

Sprawa towarzystwa warszawskiego była przedmiotem rozmów w których dano wyraz zrozumienia sytuacji zarówno robotników, jak i kopalń

Pan wojewoda zdecydowanie określił swoje stanowisko do świata pracy przeżywającego w Zagłębiu najostrzejszy kryzys.

Konferencja wczorajsza ustaliła wyraźnie stanowisko władz województwa kieleckiego do zagadnień, rozgrywających się na terenie naszego przemysłu górniczego.

Zasadnicze narady nad sytuacją w Zagłębiu odbędą się w Warszawie dn. 25 b. m. to jest nazajutrz po sosnowieckiej konferencji w inspektoracie pracy. —

• • •

Na wczorajszej konferencji delegaci związków, przedkładając p. wojewodzie sytuację w Zagłębiu Dąbrowskiem, zwrócili uwagę na następujące sprawy:

Liczba zatrudnionych w Zagłębiu Dąbr. robotników jest dużo mniejsza niż na Śląsku, a to z tego względu, że przydziały produkcji węgla są tu dużo mniejsze. Zmiana tego stanu rzeczy i skierowanie zamówień państwowych dla przedsiębiorstw Zagłębia Dąbrowskiego mogą przynieść ulgę w kłopotliwem położeniu.

Ze względu na odrzucenie żądań przemysłowców, zmierzających do obniżki płac, Rada Zjazdu i niezorganizowane kopalnie będą się uciekały do redukcyj. Otóż delegaci związków prosili o zabezpieczenie ogółu pracowniczego przed widmem tych gróźb.

Spór w Warszawskim Towarzystwie winien być jaknajrychlej zlikwidowany, a jako rekompensata za odrzucenie redukcyj płac, winien być powiększony przydział dla kopalni tego towarzystwa.

Następnie wskazano panu wojewodzie na redukcyjne praktyki w Tow. „Renard", gdzie pod rozmaitemi pozorami i tak dochodzi do przeciętnej redukcji 20 ludzi tygodniowo. W kopalniach franko - włoskich przeciąga się okres turnusowy daleko dalej niż brzmi zobowiązanie, bo choć zatrudnienie jest bardzo nikłe (10 — 12 dni przeciętnie w miesiącu) robotników z powrotem do pracy się nie przyjmuje.

Inspektorzy w tych wypadkach są bezsilni, bo strona nadużywająca praw na pertraktacje nie przychodzi. Uprawnienia inspektorów pracy winny być zwiększone. Ponadto wskazano panu wojewodzie na konieczność poprawy bytu bezrobotnego i powiększenie inwestycyjnych robót publicznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. —

Zatarg w przemyśle górniczym

Zagłębia Dąbrowskiego

Sytuacja w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa zasadniczej zmianie. Wczoraj w inspektoracie pracy miała odbyć się konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalni „Flora". Konferencja ta została jednak odroczona. Jednocześnie w dniu wczorajszym przedstawiciele rady zjazdu mieli rozpocząć pertraktacje z ZZZ. i Pracą Polską. Rozmowy te jednak nie doszły do skutku, gdyż ZZZ. odmówił swego udziału w tych pertraktacjach, wysyłając do rady zjazdu następujący list:

Z treści otrzymanego w dniu 15 bm. pisma WPanów Nr. 178/Prc. nie wynikało w jakim kierunku zmierza wypowiedzenie dotychczasowych płac w ramach umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Dlatego też uważaliśmy za wskazane wyrazić zgodę na konferencję z WPanami, celem wyjaśnienia sytuacji. —

W międzyczasie dowiedzieliśmy się, że rada zjazdu przemysłowców górniczych na wyznaczonej na dzień 21 bm. wspólnej konferencji wysunąć ma projekt obniżki dotychczasowych płac, co stoi w rażącem przeciwieństwie do żądań robotników zrzeszonych w naszej zawodowej organizacji.

Wobec tego mam zaszczyt zakomunikować WPanom, że ZZZ z wysłania swoich przedstawicieli na konferencję w dniu 21 bm. rezygnuje, bowiem temat obniżki płac nie może być dla nas przedmiotem dyskusji.

Co uchwalił kongres robotniczy?

Jak to pokrótce donosiliśmy w Katowicach odbył się kongres robotników zrzeszonych w trzech związkach to j. CZG., ZZZ. i NPR., które wchodzą w skład komisji międzyzwiązkowej. Po wysłuchaniu sprawozdania międzyzwiązkowej komisji z dotychczasowego stanu zatargu o płace, kongres uchwalił następującą rezolucję:

Podpisanie umowy ze związkiem pracodawców w sprawie przedłużenia na rok 1936 orzeczenia polubownego komisji rozjemczej z lipca ub. roku w sprawie stosowania ustawy o urlopach nie załatwia w sposób ostateczny postulatów, wysuniętych przez poprzednie kongresy. Całkowita realizacja tych postulatów nastąpić może jedynie przez zmianę ustawy o urlopach w kierunku przywrócenia ich poprzedniego brzmienia.

W sprawie skrócenia czasu pracy kongres stwierdza, że realizacja tego postulatu nie posunęła się ani o krok naprzód spowodu zdecydowanego oporu przemysłowców. Kongres poleca wszystkim związkom, wchodzącym w skład komisji, międzyzwiązkowej, przeprowadzenie na terenie wszystkich kopalń intensywnej propagandy w tej sprawie celem przygotowania górników do walki o realizację tego postulatu.

Kongres stwierdza, że orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 19 bm. rb. nie poszło po linji żądań robotników, domagających się poprawy zarobków, zniesienia krzywdzących pozycji 32 i 86 taryfy, zmniejszenia rozpiętości między płacami rewiru południowego i centralnego i zmniejszen.• 12-godzinnego czasu pracy pogotowia. Orzeczenie komisji pojednawczej utrzymujące płace robotnicze na dotychczasowym poziomie, stanowi jedynie odparcie zamachu przemysłowców, dążących do dalszej obniżki płac. Kongres poleca komisji międzyzwiązkowej, aby w dalszych, pertraktacjach z przemysłowcami podtrzymała w całej rozciągłości wysunięte poprzednio żądania.

Kongres stwierdza, że walka z żądaniami przemysłowców, dążących do pogorszenia płac winna być przeprowadzona solidarnie na terenie wszystkich trzech Zagłębi Węglowych. Każda próba obniżenia płac na terenie [illegible] nego z Zagłębi spotkać się musi ze zdecydowaną walką wszystkich [illegible] ków aż do całkowitego zwycięstwa. Dlatego kongres radców załogowych przemysłu górniczego na Śląsku uchwalił solidarnie przystąpić do walki strajkowej w tym wypadku, gdy walka ta proklamowana będzie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego, gdzie przemysłowcy domagają się obniżki płac o 15 proc. Kongres poleca międzyzwiązkowej komisji nawiązanie w tej sprawie ścisłego porozumienia ze związkami Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego celem uzgodnienia spólnej akcji.

Kiedy odbędzie się konferencja?

Wyznaczona na dziś sobotę 22 bm. konferencja przemysłowców górniczych ze związkami robotniczemi została również odwołana, gdyż przedstawiciele rady zjazdu w dniu tym nie mogą wziąć udziału w konferencji. Konferencja ta odbędzie się w poniedziałek 24 bm.

Jak przewidują przedstawiciele związków, konferencja ta nie da żadnych rezultatów i niewątpliwie sprawę zatargu zajmie się rząd.

Sytuacja na kopalniach towarzystwa warszawskiego

Robotnicy nadal pozostają pod ziemią

Sytuacja na kopalniach towarzystwa warszawskiego nadal pozostaje bez zmian. Robotnicy siedzą pod ziemią i zapowiadają, że nie wyjadą, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że warunki ich pracy i płacy pozostaną te same.

Straszny wypadek śmierci, jaki miał miejsce onegdaj na kopalni Juljusz, gdzie sztygar Hanak poniósł tragiczną śmierć, — wywołał wśród miejscowego społeczeństwa wielkie przygnębienie. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbędzie się dziś w sobotę o godz. 14.30.

KRONIKA

Sobota 22 Luty	Dziś: Katedry Św. P. w Ant. Jutro: Piotra, Damjana Wschód słońca: 6.14 Zachód słońca 5.01

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 22 lutego.

6.30 Modlitwa i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57 Czas. 12.15 Przegląd wydawnictw rolniczych. 13.25. Cwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert kameralny. 15.15. Nasz handel morski. 15.20 Giełda. 15.30. Koncert solistów. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Z wizytą wśród syren. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Salamandra" — pogadanka. 17.50 Muzyka lekka z płyt. 18.25 Rozwiązanie krakowskiem zagadki muzycznej. 18.40 Życie stolicy. 19.05 Reklamy. 1935 Sport. 20.00 Koncert muzyki lekkiej 21.30. W rocznicę urodzin Chopina. 22.15 Mała akademja filmowa. 22.30. Muzyka taneczna z płyt.

—000—

Pociąg popularny do Zakopanego!

Delegatura warszawska ligi popierania turystyki organizuje pociąg popularny z Sosnowca do Zakopanego Pociąg odejdzie dnia 23 bm. o godz. 3.10 i przyjedzie do Zakopanego o godz. 12. Odjazd z Zakopanego dnia 24 o godz. 17.55 i powróci do Sosnowca o godz. 23.58.

Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 8.50.

Informacje i karty uczestnictwa w kasach kolejowych i w biurze podróży „Orbis".

—oOo—

PLUSKWY W WAGONACH NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCK.

W ostatnich dniach przybrały na sile skargi i narzekania pasażerów kolei na pluskwy w wagonach klasy I i II.

Zapluskwienie niektórych przedziałów — jak stwierdza Agencja Agrarna — jest tak obfite i dokuczliwe, że nietylko niema mowy o spaniu w nocy ,ale nawet w dzień wysiedzieć trudno wobec niezwykłej agresywności tego robactwa.

Wagony nasze słynęły dotąd z higjeny i czystości, to też jest koniecznem, by odnośne dyrekcje PKP. przeprowadziły natychmiast energiczną i skuteczną dezynfekcję przedziałów, celem wytępienia pluskiew, których obecność naraża na szwank dobre imię naszych kolei [illegible] skiew, których dobre imię naszych kolei względem porządku wewnętrznego taboru.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem świetna komedja Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej“, która zdobyła sobie uznanie zarówno prasy jak i publiczności, oklaskującej gorąco na poprzednich przedstawieniach wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Gołaszewskiej i Krotkego na czele zespołu. Komedja ta dzięki swym walorom oraz świetnej grze artystów będzie takim sukcesem jak i operetka „Nitouche“.

Jutro o godz. 4.30 popol. doskonała komedja P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys“ z dyr. Gołaszewskim i T. Krotkem na czele zespołu. Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 przebojowa komedja Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej“.

——:0:()-0:——

DO STRZELCÓW — STRZELCZYN — ORLĄT — POWIATU BĘDZIN.

W związku z tragiczną śmiercią nieodżałowanego komendanta śp. obywatela Donata Hanaka — zarządzam 14-dniową żałobę, należy: nałożyć na znaczki organizacyjne krepę oraz opaski na lewe ramię, wstrzymać wszelkie imprezy rozrywkowe i zaniechać udziału w zabawach.

Dalsze dyspozycje nastąpią w dzienniku zarządzeń i rozkazów.

Wiceprezes powiatu Z. S.
Stanisław Abratański.

Komendant powiatu Z. S.
Zygmunt Nowara
powiatowy Z. S.

——::o::——

— ODCZYT W ZW. REZERWISTÓW. Zarząd związku rezerwistów koło Sosnowiec-Środula zawiadamia członków oraz członków rodziny rezerwistów i sympatyków wymienionego koła, że jutro o godzinie 16 w lokalu własnym przy ulicy F. Perla 39 (dom kolejowy) zostanie wygłoszony referat pod tytułem „Praca dla państwa“.

Jednocześnie po referacie odbędzie się zebranie członków związku rezerwistów.

— ZEBRANIE. Jutro o godz. 18-ej w sali „Kuźnicy“ przy ul. 3-go maja 4 w Dąbrowie odbędzie się miesięczne zebranie członków robotniczego instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd koła opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie komitetowi za ofiarność i wydatną pracę przy urządzeniu zabawy na kolonje letnie w dniu 15 bm. Przybyłym gościom za uświetnienie i poparcie swą obecnością imprezy oraz b. wychowankom za współudział w pracy i zabawie.

— UPADŁ I ZŁAMAŁ SOBIE PALEC. Mieszkaniec kolonji Babia Ława w Gołonogu St. Golczyk przechodząc onegdaj obok kop. „Flora“ w pewnym momencie pośliznął się i upadł. Golczyk w czasie wypadku doznał złamania małego palca u prawej ręki.

— ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W SOSNOWCU przypomina, że w dniu 23.II.36 roku odbędzie się poranek w kine „Eden“, na którym będzie wyświetlany prześliczny film „Dawid Coperfield“.

Początek pierwszego seansu o godz. 10 i pół, drugiego o godz. 12.15. Dochód przeznaczony na dożywianie dzieci w przedszkolu i świetlicy.

— HERBATKA TOWARZYSKA. Staraniem stow. pań miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Zagórzu, filja w Sosnowcu, Okrzei (Przedszkole) odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 20, w sali szkoły powszechnej nr. 22, przy ul. Okrzei 46, t. zw. „herbatka towarzyska“ dla członkiń i sympatyków.

Specjalne zaproszenia wysyłane nie były, zarząd stowarzyszenia zwraca się zatem do miejscowego społeczeństwa o liczny współudział w powyższej imprezie.

— KOMITET POMOCY DZIECIOM W NIEMCACH podaje do wiadomości, że z przyczyn niezależnych od komitetu „Dancing — Bridge“ w dniu 23 bm. nie odbędzie się.

Konferencja przedstawicieli urzędów skarbowych Zagłębia Dąbrowskiego z izbą przemysłowo-handlową w Sosnowcu

W dniu 20 bm. odbyła się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu konferencja z przedstawicielami urzędów skarbowych miast: Będzina, Dąbrowy, Sosnowca i Zawiercia w sprawie ustalenia świadczeń w naturze dla celów wymiaru podatku dochodowego od uposażeń w roku 1936.

Konferencja ta nie miała charakteru wiążącego, lecz celem jej było bezpośrednie przedstawienie i uzgodnienie z czynnikami urzędowemi postulatów sfer gospodarczych.

W wyniku obszernej dyskusji, w której przedstawiciele wyżej wymienionych urzędów skarbowych wykazali dużo zrozumienia i życzliwego podejścia do sprawy, ustalono następujące stawki:

Mieszkania robotnicze: jednoizbowe zł. 4, dwuizbowe (pokój z kuchnią) zł. 8.—

Ładnie uraczyłby gościa

Gościnny gospodarz przygotował 10 litr. denaturu na wesele

Przedwczoraj policja z Siennicza pod Olkuszem skonfiskowała większą ilość spirytusu denaturowanego u jednego z gospodarzy w Czubrowicach, przygotowanej na wesele córki, które miało się odbyć jutro.

W chwili wkroczenia policji do mieszkania, na piecu pod pokrywami gotował się napój z domieszką jakiegoś „smaku“ w dwuch garnkach. Jeden garnek domownicy zdążyli usunąć i denaturat wylali na śnieg, drugi natomiast został skonfiskowany przez policję.

1 złoty za uszycie pary butów

Nędza wśród rzemieślników województwa kieleckiego

W powiecie iłżeckim i opatowskim bawiła delegacja kieleckiej izby rzemieślniczej, w celu zbadania na miejscu stanu rzemiosła, jego bolączek i potrzeb. Dla lepszego zorjentowania się w sytuacji wybrano dla zwiedzenia główne ośrodki pracy rzemieślniczej: Opatów, Ostrowiec, Iłżę i Wierzbnik. We wszystkich tych miastach stwierdzono okropny wyzysk rzemieślników przez nakładców, zwłaszcza w zawodzie szewckim.

W Opatowie szewcy, nie posiadający na zakup surowca, pracują po 18 godzin na dobę dla nakładcy, pobierając za uszycie pary obuwia tylko 1 zł., dodając jeszcze do roboty swoje nici i kołki. Żyją przytem w warunkach urągających wszelkim pojęciom o higjenie. Chcąc temu zaradzić tamtejsi szewcy postanowili się zrzeszyć, zakładając w tym celu spółdzielnię dla zbytu obuwia, któraby dała najbiedniejszym z nich możność godzinowego zarobkowania i zapewniła im zdrowotniejsze warunki pracy.

W Iłży rzemiosło szewckie postanowiło założyć własną spółdzielnię dla wyrobu i zbytu obuwia. Ma ona się oprzeć na kapitale zebranym przez zainteresowanych w jej powstaniu i uruchomieniu. Iłża znana jest jeszcze jako ośrodek garncarstwa. Sprzyjają temu obfite pokłady glinki, znajdujące się w najbliższej okolicy miasta.

Zdolność wytwórcza tamtejszych warsztatów sięga 6.000 sztuk różnego rodzaju i wielkości gatunków i naczyń, wyrabianych w ciągu miesiąca. Rzemiosło to znajduje się w upadku, który grozi w najbliższej przyszłości zupełnym zanikiem tej gałęzi wytwórczości rodzimej. Przyczynia się do tego zupełny brak jakiejkolwiek organizacji, któraby się zajęła wynalezieniem dalszych rynków zbytu. W ciągu roku warsztaty często stoją nieczynne, czekając na zamówienia. Drugim smutnym bezwątpienia objawem jest fakt, że garncarza nie trzymają wcale uczniów. To wszystko musi doprowadzić iłżeckie garncarstwo do zamarcia. Nadto przemysł fabryczny wypiera garncarzy z rynku wewnętrznego.

Sytuacja rzemiosła w Wierzbniku przedstawia się stosunkowo najlepiej. Dzięki w pobliżu znajdującym się zakładom Starachowickim, a co zatem idzie licznym rzeszom urzędników i robotników tam zatrudnionych, rzemiosło zawsze ma chętnych nabywców na swoje wyroby. Szewctwo i krawiectwo oraz branże spożywcze mają się stosunkowo dobrze. Rynek wierzbnickie pochłania nietylko wyroby miejscowe, lecz wiele rzeczy przywozi się w dnie targowe z Iłży i okolicy. Jedno tylko stolarstwo odczuwa konkurencję zakładów Starachowieckich. To też dla obniżenia kosztów produkcji miejscowi stolarze zamierzają zorganizować spółdzielnię dla masowego zakupu najgłówniejszego dla nich surowca — drzewa i t. p.

Miljon pielgrzymów rocznie odwiedza Jasną Górę!

Częstochowa jest tym centralnym punktem w Polsce, do którego zmierzają rzesze pątników

Pielgrzymuje w Polsce parę miljonów ludzi.

Do samej Częstochowy przychodzi przeszło miljon. Jest to rekord światowy, bo do Lourdes przybywa 600.000 rocznie. Samych cudzoziemców i polaków z zagranicy przybywa do Częstochowy kilkanaście tysięcy osób rocznie.

Piechotą idą ludzie setki kilometrów w skwarze słońca i tumanach kurzu i są w drodze czasem do 3 tygodni. Jeżeli ciągnie się za nimi sznur furmanek, to są to zarazem i środki lokomocji i śpiżarnie dla ludzi i koni i sypialnie. Gorzej, gdy ten sznur nie idzie za pątnikami.

Okradanie pątników, wyzysk, nocowanie pod gołem niebem na gołej ziemi, na zimnie i deszczu, brak jakiejkolwiek opieki lekarskiej, roznoszenie chorób zaraźliwych, oto obraz tego „potarganego kożucha“

Należycie zorganizowany ruch pielgrzymek mógłby być poważnym elementem naszych obrotów gospodarczych.

— Uważam, że jest to jeden z głównych celów ligi popierania turystyki — mówił w sejmie poseł Kobyłecki — Nie chodzi o luksusy, a tylko o znośne warunki podróży, noclegi i jakąś opiekę sanitarną. Inwestycje nie muszą być duże. Obecna taryfa kolejowa przyznaje tylko 30 procent ulgi pątnikom do Częstochowy, począwszy od 30 osób. Dawniej wystarczało już 5 osób, a ulgi dochodziły do 60 proc.

W takich warunkach 90 proc. tych pielgrzymek odbywa się pieszo

Do Lourdes przyjeżdza obecnie około 600 pociągów. Nikt tam nie chodzi piechotą, tak jak nikt nie pielgrzymuje pieszo do Rzymu . Na kolejach włoskich zniżki indywidualne dochodzą do 70 proc.

Przytem byłaby to akcja pionierska naszych kolei. Człowiek, który 300 km. przejechał koleją z pielgrzymką, już drugi raz piechotą nie pójdzie.

USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ ESENCJĄ OCTOWĄ.

Onegdaj rano, w mieszkaniu własnem przy ul. Targowej 11 w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową 26-letnia Bronisława Sito.

Powodem targnięcia się na własne życie była przewlekła choroba nerek.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

——000——

8-LETNI CHŁOPCZYK UDERZONY WACHLARZEM AUTA OSOBOWEGO.

W Zagórzu na ulicy Miraszewskich w czasie przebiegania jezdni uderzony został wachlarzem przejeżdżającego auta osobowego, 8-letni Czesław Banasik, zam. przy ul. Miraszewskich 70 w Zagórzu.

Chłopczyk doznał lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu pomocy lekarskiej, pozostawiony został na kuracji w domu.

Auto kierowane było przez szofera Józefa Czernika z Dąbrowy.

——000——

SPIESZMY NA CZARNĄ KAWĘ!..

Bo w serca nędzy wstąpiła otucha,
Że społeczeństwo serc tych wysłucha...
Coś niezwykłego stać się dziś musi —
To „Czarna kawa w Savoyu“ mnie kusi
Nie, nie zdołam oprzeć się tej mocy!...
Gdyż to kobiety z Samopomocy —
Tak zapraszają i oczka mrużą,
Dla dobra ogółu społecznie służą.
Pragną kuchnię na Pogoni stworzyć,
Więc grosza muszą trochę przysporzyć
Dzisiaj ostatnia upływa sobota,..
Więc zapraszamy do tanga, foxtrota.

Samopomoc Społeczna Kobiet.

——000——

SYN OSKARŻONY PRZEZ OJCA I MACOCHĘ O KRADZIEŻ.

Przed sądem grodzkim w Czeladzi odbyła się rozprawa karna przeciwko Bolesławowi Szocie, Czeladź, Bytomska 20, oskarżonemu o kradzież bielizny, garderoby i portmonetki z pieniędzmi swej macosze Walerji Wróbel oraz srebrnego zegarka, sygnetu itp. rzeczy swemu ojcu Janowi Szocie.

Na rozprawie sądowej oskarżony syn, który niedawno ukończył 5 klas gimnazjum tłumaczył się, iż zabrał te rzeczy ponieważ były częściowo jego własnością a reszta pozostała po jego zmarłej matce. Ojciec i macocha twierdzili znów, że rzeczy te były ich własnością. Stwierdzono wkońcu, że B. Szota nie miał prawa zabierać tych przedmiotów, gdyż należą do nich jeszcze pozostałe dzieci.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie mu tej kary na 3 lata.

Po rozprawie na korytarzu sądowym doszło do awantury w czasie której B. Szota zaatakował ostro oskarżycielkę Wróblową.

—::—

— PRZPOMINAMY, że walne zebranie sprawozdawcze sekcji samopomocy koleżeńskiej przy Zw. NP. w Sosnowcu odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10 i pół względnie 11 w lokalu związku (Dęblińska 13), na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

— ZEBRANIE MIESIĘCZNE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI odbędzie się 23 bm. w lokalu własnym o godz. 10 rano.

Z Zawiercia

(z) **20-LECIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W ZAWIERCIU.** Jutro, tj. w niedzielę 23 bm. odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu 20-lecia istnienia seminarjum nauczycielskiego żeńskiego imienia Antoniego Osuchowskiego w Zawierciu. Uroczystość ta połączona zostanie z uczczeniem niestrudzonej pracy dyrektorki tego seminarjum p. Henryki Jakliczowej oraz długoletniej pracy pedagogicznej księdza kanonika Bolesława Wajzlera. Program uroczystości przewiduje: o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym, o g. 11 odsłonięcie tablicy nastąpi w gmachu państwowego gimnazjum koedukacyjnego. O godz. 17 w tymże gmachu odbędzie się przedstawienie. Samorządu uczczenia seminarjum pt. „Okrężne" Korzeniowskiego. Wszystkie b. wychowanki seminarjum proszone są o wzięcie udziału w uroczystości.

(z) **ROZWÓJ KÓŁKA ROLNICZEGO.** Pod przewodnictwem p. Teodora Marszałka, wójta gminy, odbyło się Mrzygłodzie walne doroczne zebranie miejscowego kółka rolniczego im. Świętego Izydora. W zebraniu tem, prócz zorganizowanych kółkowiczów, wzięli również udział niezorganizowani dotąd wieśniacy z Mrzygłódki, Kossowskiej Niny, Nierady i Kręciwilka. Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący zebrania, który jest jednocześnie prezesem kółka, wygłosili dłuższy referat o znaczeniu kółka rolniczego na wsi i płynących stąd dla rolnika korzyściach. Po referacie nad którym toczyła się ożywiona dyskusja licznie zgromadzeni wieśniacy z Nierady, Kossowskiej Niny i Kręciwilka postanowili zapisać się na członków kółka rolniczego w Mrzygłodzie. Mieszkańcy Mrzygłódki wypowiedzieli się za zorganizowaniem w swojej wsi odrębnego kółka. Myśl ta została przez prezydjum zaakceptowana i w najbliższych dniach powstanie tam nowe kółko rolnicze. Ustępujący zarząd kółka zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności za rok 1935. Po krótkiej dyskusji i przyjęciu sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, udzielono zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes — p. Teodor Marszałek ponownie wiceprezes — J. Mucha, skarbnik — S. Goc, sekretarz P. Pawlik, członkowie: A. Motylewski, A. Dobosz, L. Pajączek, J. Skrzyniewski, A. Kochel, A. Bulski. Do komisji rewizyjnej pp.: Wł. Szymański, J. Picheta i A. Dziuba, zastępcy: J. Bomba i W. Goc.

W tymże Mrzygłodzie odbył się 2-dniowy kurs ogrodniczo - rolniczy, zorganizowany przez okręgowe towarzystwo organizacji i kółek rolniczych w Zawierciu. Kurs obejmował wykłady z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa, a prowadzili je instruktorzy. OTO. i KR.

(z) **WYSTAWA PRAC ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W tych dniach pod przewodnictwem starosty Wardejn - Zagórskiego odbyło się posiedzenie powiatowej sekcji wystawy prac Z. S., która zajmuje się przygotowaniem eksponatów na mającą się odbyć w kwietniu br. wystawę podokręgu Śląsk w Katowicach.— Przed tem zaś, najprawdopodobniej w końcu marca, odbędzie się wystawa powiatowa w Zawierciu. W posiedzeniu tem poza członkami sekcji powiatowej, wzięli udział prezesi oraz referenci, zajmujący się organizacją wystawy w poszczególnych oddziałach Z. S. Podczas dyskusji ustalono, że oddziały przygotowują na wystawę cały szereg eksponatów, a mianowicie: kroniki, albumy, modele własnych świetlic, modele samolotów itd. — Wszystko to wykonane ma być własnoręcznie przez strzelców. Bogato również zapowiada się dział pracy orląt, które istnieją już przy kilku oddziałach. Najwięcej eksponatów na wystawę przygotowują orlęta oddziału zawierckiego, a stwierdzić trzeba, że stanowią oni tu dość silny oddział, wykazujący ożywioną działalność.

POJEDYNEK

Panowie Jakób Kranc i Izydor Gruszka grali pewnego razu w karty. W trakcie gry jeden drugiemu począł zarzucać niesolidarność i doszło do wielkiej awantury.

Grę naturalne przerwano. Świadkowie zajścia uznali, że tego rodzaju spór może być rozstrzygnięty tylko przez pojedynek, wobec czego wspólnicy obrali sobie sekundantów, wyznaczyli termin spotkania na ranek następnego dnia i poszli do domu.

W nocy pan Jakób Kranc rzucał się niespokojnie na pościeli. Walczył przez jakiś czas ze sobą, poczem wstał z łóżka podszedł do telefonu i zadzwonił do swego przeciwnika.

— Izydor?

— Tak, to ja — odpowiedział pan Gruszka. — Co chciałeś, Jakóbek?

— Nie. Tylko z powodu mamy jutro umierać, to chciałem z ciebie trochę porozmawiać o przeszłości.

— Rzeczywiście — mruknął pan Gruszka. — Uś, jak to życie prędko przeleciało.

— Pamiętasz, Izydor, — westchnął pan Kranc — jak my pracowaliśmy za subjektów u Kopmana na Modrzejowskiej?

— Czy ja pamiętam? Pytanie! Całe cztery lata. A później to myśmy handlowali na własną rękę.

— A co kłopotu z tem było! Z tą skórą, z tą herbatą.

— Przecież od tego ja się taki łysy zrobiłem! A te plajty?

— A te podatki.

— Dosyć my się nacierpieli, zanim myśmu ten dom kupili, Jakóbek ty mój!

— Nie warto nam było tyle pracować. Teraz, jak mamy ten dom, to musimy iść jutro umierać.

— No więc?

— No, no!

Nazajutrz na wyznaczonem miejscu zjawili się tylko sekundanci. Czekali na swych mocodawców bite dwie godziny, żaden jednak nie zjawił się.

Fakt ten wprawił panów Fogla i Ajzenbojma w tak zły humor, że się pokłócili nie na żarty.

Wynikły z tego dwie sprawy o obrazę. Sąd jednak, stwierdziwszy wzajemność obelg, obu oskarżonych uniewinnił.

Z Olkusza

(ol) **WŁAMANIE DO ZAKŁADU KRAWIECKIEGO.** Wczorajszej nocy nie ujęci sprawcy włamali się do zakładu krawieckiego Abrama Glikstajna w Olkuszu (3 maja) i skradli materjałów na palta i ubrania, ogólnej wartości zł. 2.221.

(ol) **OKRADZENIE SKLEPU.** W nocy na 19 bm. okradziony został sklep spożywczy Florjana Kołodziejczyka przy ul. Wolbromskiej w Olkuszu. Skradziony towar przedstawia ogólną wartość ok. zł. 235. Z szufladki kontuaru skradziono ponadto zł. 45 gotówką.

(ol) **NIEPOROZUMIENIA POMIĘDZY DWOMA ZWIĄZKAMI ROBOTNICZEMI.** Pewna część robotników papierni „Klucze" przystąpiła do zorganizowania związku związków zawodowych ZZZ. na terenie fabryki. Przy zapisywaniu nowych członków spotkano się jednak z ostrym sprzeciwem członków istniejącego już na terenie papierni związku chemicznego PAS i na tem tle zostało pobitych kilku robotników, sympatyków Z. Z. Obecnie zbierane są podpisy wśród robotników przeciwko istnieniu jakiegokolwiek zwązku na terenie fabryki. Przeciwnicy związku chemicznego, zbiorową petycję w tej sprawie mają wnieść do inspektora pracy w Sosnowcu.

(ol) **EKSPLODUJĄCA GILZA REWOLWEROWA URWAŁA TRZY PALCE.** Jan Kuźniak, mieszkaniec Podzamcza, gm. Ogrodzieniec, chcąc zmajstrować sobie skówkę do cygarniczki ze znalezionej gilzy rewolwerowej, począł ją piłować.

W pewnej chwili gilza eksplodowała powodując urwanie trzech palców Kuźniakowi u lewej ręki.

(ol) **ZABAWA W SŁAWKOWIE.** L. M. i K. w Sławkowie urządza dzisiaj w salach p. Chmielewskiego zabawę — pożegnanie karnawału. Dochód na F. O. M.

(ol) **DZISIEJSZE ZABAWY W OLKUSZU.** Koła przyjaciół Strzelca w salach resursy obywatelskiej w Olkuszu (orkiestra wojskowa), oraz siódmej drużyny ratowniczo - sanitarnej P. C. K. w Olkuszu w salach p. Bobrzeckiego (orkiestra własna).

(ol) **ZABAWA DZIECINNA.** W sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, staraniem powiatowych komend hufców harcerskich, odbędzie się tradycyjna zabawa dziecinna. Początek o godz. 4-ej popoł., bufet tani na miejscu, sale dobrze ogrzane, wstęp tani.

(ol) **„ŚLEDZIK"—„SZPROTKA".** Tow. śpiewacze „Hejnał" w Olkuszu urządza starym dorocznym zwyczajem w salach p. Bobrzeckiego w dn. 25 bm. „Śledzika" — „Szprotkę".

(ol) **ZAKOŃCZENIE KURSU.** W kole gospodyń wiejskich w Kapielach zakończono onegdaj 6-tygodniowy kurs kroju i szycia pod ogólnem kierownictwem prezeski p. Dankowskiej, kierowniczki miejscowej szkoły powszechnej. Kurs zakończono wystawą i herbatką z inscenizacjami.

Równocześnie zakończono tygodniowy kurs gospodarczo - oświatowy w kole gospodyń wiejskich w Tarnawie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

175

POWIEŚĆ.

— Jakżeś dobrą! — zawołał Soliveau. — Lecz cóż będziemy robili wieczorem?

— Pojedziesz ze mną do Folie-Bergere... cóż zgoda...

— Wszystko, co zechcesz... gdzie zechcesz... Rozporządzaj mną według woli.

* * *

Lucjan Labroue, wraz z towarzyszącymi sobie mechanikami, przybył do Bellegarde o dziesiątej wieczorem. Na stacji wskazano im hotel, gdzie znaleźć mogli dobrą wieczerzę i wygodne pomieszczenie. Nazajutrz udał się do fabryki dla porozumienia się z przemysłowcami względem robót, których kierunek przez Harmanta powierzonym mu został, a jakich wykonywanie miało się rozpocząć dnia następnego. Po tem widzeniu postanowił zawiadomić swego pryncypała o szczęśliwem przybyciu na miejsce, oraz o szczegółach rozmowy z klientami.

Podczas podróży młodzieniec oddał się całkiem rozmyślaniu. Marzył o swojej narzeczonej, a obok niej postać Marji Harmant nieodłącznie mu się ukazywała. Rozważał w pamięci najdrobniejsze szczegóły spotkania, jakie miało miejsce w niedzielę, w pokoiku Łucji. Widział bladą twarz córki miljonera, jej rysy zmienione, oczy nabiegłe łzami. Odczuwał cierpienia tego biednego dziewiczego serca, złamanego jego obojętnością; męczarnie tej duszy, którą jego miłość dla Łucji doprowadzała do rozpaczy. Cierpiał wraz z Marją, żałując, iż nie mógł jej kochać, choćby przez litość jedynie.

— Jest bliską śmierci, być może — myślał — a ja zwiększam jej cierpienie... Skracam jej życie, pragnąc dotrzymać przysięgi. Nie byłożby to dobrym uczynkiem, uczynkiem prawdziwego miłosierdzia, pozostawić jej nadzieję, iż kiedyś może zdołam ją pokochać?.. Jej już tak mało do życia pozostaje... Nadzieja ta, podtrzymując ją, czyniłaby jej mniej smutne zbliżanie się zgonu. Gdybym wykonał ów dobry uczynek i Łucję o tem powiadomił, zgodziłaby się na to, jestem pewien. Ona ma serce nazbyt szlachetne, by tego nie zrozumiała i zaaprobować nie chciała.

XXX.

Pod wrażeniem powyższych myśli Lucjan, pisząc list do Harmanta, zakończył go następującemi słowy:

„Racz pan wyrazić pannie Marji moje uczucia najżywszej wdzięczności i wysokiego poważania. Mimo dzielącej nas obecnie przestrzeni, panna Marja jest bezustannie obecną mym myślom. Pamiętam dobrze i nigdy nie zapomnę, że jeśli zostałem pańskim współpracownikiem, szlachetnej pańskiej córce wszystko to winien jestem".

Ukończywszy, podpisał i złożył pióro.

— Ach! zdaje mi się, że połowa ciężaru spadła mi z piersi — mówił, pieczętując kopertę.

Następnie napisał do Łucji list, pełen najtkliwszej miłości, obok czego załączył szczegóły swojej podróży, prosząc o pozdrowienie matki Elizy. Posłaniec wieczorem zaniósł oba listy na pocztę. Jeżeli Łucja była uszczęśliwioną, swój odbierając, mniemany Harmant był nim zarówno, czytając dopisek, jaki przytoczyliśmy powyżej. Słowa te zdawały mu się być szczęśliwą wróżbą do tego stopnia, że w pierwszej chwili chciał zaniechać powziętego względem postanowienia Łucji.

— Otóż poczyna się nakłaniać! — zawołał — odgadłem, że owa wielka namiętność jest w głębi przemijającem tylko dzieciństwem... Rozmyślił się nareszcie... Ha! nie odrzuca się majątku, skoro takowy łatwo zdobyć nam przychodzi... Widzę, że ten chłopiec nie stanowi wyjątku z ogólnej reguły... W ciągu dwóch miesięcy zobaczę go u stóp mej córki, skutkiem czego być może usunięcie bezwładnej rywalki niepotrzebne się stanie.

Pełen radości, poszedł do pokojów Marji, ażeby jej odczytać ostatnie wyrazy listu Lucjana. Biedne to dziewczę od chwili spotkania, które miało miejsce przy ulicy de Bourbon, pogrążone było w smutku głębokim. Pomimo twierdzeń ojca, jego obietnic i przysiąg, nie wierzyła ona w możność małżeństwa z synem Juljana Labroue. Postać Łucji stawała bezustannie pomiędzy nią a tym, którego ukochała, co zwiększało jej rozpacz.

Jakób Garaud wszedł z rozjaśnioną twarzą.

— Odebrałem — rzekł — wiadomość od Lucjana.

Blady uśmiech ukazał się na ustach dziewczęcia, oczy jej przelotnym zajaśniały blaskiem.

— Pisał do ciebie, ojcze? — spytała.

— Tak.

— I cóż donosi?

— Wielce pocieszające dla ciebie szczegóły.

— Doprawdy? — mówiła gorączkowo.

— Przeczytaj, proszę, te kilka wierszy, a sama osądzisz.

d. c. n.



— Jestże dobrą i pewną ta sprawa?

— Gdyby złą była, nie ryzykowałbym... rzecz jasna. Co do was obu, Trilbego i ciebie — mówił Arnold dalej — żadna wam strata nie zagraża, ponieważ w każdym razie dostaniecie odemnie swoje dwadzieścia tysięcy franków.

Twarz Scotta; powtórnie zajaśniała.

— A kiedy wypłata? — zapytał.

— Dziesięć tysięcy franków w chwili, gdy was zapotrzebuję, przed rozpoczęciem działania. A drugie dziesięć, w godzinę po ukończeniu sprawy

— A zadatek prócz tego?

— Ma się rozumieć.

— Ile?

— Tysiąc franków, nie liczących się do przyobiecanej przezemnie sumy.

Tu Arnold podał towarzyszowi bilet bankowy, wydobyty z pugilaresu

— Nie próżno oczekiwałem na moją dobrą gwiazdę... — rzekł anglik, chowając banknot do kieszeni. — Ożywiasz nas... Jesteś naszą opatrznością... Za tobą pójdziemy na śmierć i życie! Trilby i ja nie zapomnimy nigdy. że w Londynie dostarczyłeś nam sposobów do uniknięcia stryczka.

— Ryzykując sam siebie za was na szubienicę

Tak rozmawiając, minęli przedmieście św, Honorjusza, przeszli ulicę Castiglione i zbliżyli się do Halles, napełnionych ruchem i wrzawą.

XII.

Tu Arnold zatrzymał się.

— Czas nam się rozejść — rzekł do Will Scatta, podając mu rękę — Do jutra zatem, o jedenastej.

Klown z cyrku Fernando dotknął dłonią palców towarzysza mówiąc:

— Do jutra .. I odszedł.

Były sekretarz Richeta minął ulicę Rivoli, ulicę św. Antoniego i wszedł na bulwar Beaumarchaisego.

Była trzecia nad ranem, gdy spać się położył, zadowolony z odnalezienia Scotta i Trilbego, których potrzebował.

Jakim sposobem. Arnold Desvignes któremu na chwilę przywrócimy jego właściwe nazwisko Gerarda i skąd mógł znać lepiej od dyrektora policji te tajemnicze nory Paryża, owe brudne jaskinie występku, z których jedną ukazaliśmy czytelnikom, prowadząc ich do „Starego Londynu", na ulicę de Pontrieu?

Jak mógł ów młody człowiek, tyle wyróżniający się obejściem, wykształceniem posiadający w wyższym stopniu naukę, mówiący dziewięcioma językami, jak mógł powtarzamy zostawać na stopie koleżeńskiej poufałości z rabusiami najniższego gatunku?

Czas nam wyjaśnić to czytelnikom.

Będziemy się starali o ile można w krótkości przedstawić dziwną przeszłość tego człowieka, który w naszej powieści zajmie główną rolę.

Karol Gerard, obecnie liczył dwadzieścia osiem lat. W dniu ósmym lutego 1858 roku około godziny pierwszej po północy, młoda, dziewiętnastoletnia kobieta wyszła z jednego z owych starych, ponurych domów Paryża, przy ulicy Belleville położonych

Niosła ona na ręku przedmiot, starannie owinięty, otulając go troskliwie wielkim, czarnym szalem, zarzuconym na głowę, z pod którego wyzierała jej blada, wychudła twarz i mocno zapadłe oczy o smutnem wejrzeniu

Szła zwolna ulicą Paryża, aż do zewnętrznego bulwaru.

O tej tak późnej porze, ulice były milczące i puste zupełnie.

Oprócz strażników miejskich, przechadzających się pod domami, zatulonych w kaptury, nikogo widać nie było.

Spostrzegłszy ich z daleka przy świetle gazowej latarni, kobieta, o której mówiliśmy, zeszła z chodnika i zwróciła się ku stronie la Villette.

Jej chód dotąd chwiejny i wolny, stał się bardziej stanowczy. Stąpała pewniej i szybciej, przykładając chwilami rękę do oczu, aby obetrzeć łzy, spływające po jej policzkach, i przytłumić łkanie.

Szła wprost przed siebie bulwarami de la Chapelle, Rochechouard i bulwarem de Clichy, nie zatrzymując się wcale

Dosięgnąwszy placu Blanche, weszła w aleję Frochot, gdzie przystanęła. spojrzawszy wokoło siebie.

Wokoło żadnej żyjącej istoty... żadnego ruchu ni życia.

Przebiegłszy szybko puste aleje, zatrzymała się przy małym domku, otoczonym drzewami, z których zima postrącawszy liście, pokryła zlekka szronem gałęzie.

Słabe światło błyszczało z poza zapuszczonych rolet na pierwszem piętrze mieszkania

Podniósłszy głowę ku oknom, kobieta dojrzała to światło.

— On jest tam... — szepnęła, przytłumiając łkanie — siedzi w ogrzanym pokoju, przy ognisku... w domu dobrze opatrzonym... zapominając, iż ja cierpię głód i zimno... zapominając, iż walczę z tą czarną nędzą, nieubłaganą, która mi nie pozostawia ani kęsa chleba, dla pożywienia się... ani kropli mleka dla dziecka... jego dziecięcia! Och! nędznik, podły.. nikczemny! A więc... skoro tak — mówiła dalej — ja ci nakażę nad tem dzieckiem opiekę Będziesz musiał je przyjąć i żywić!..

I nagłym ruchem, odrzuciwszy szal z głowy, pochyliła się ku przedmiotowi, który niosła na ręku, tuląc go do swych piersi.

Było to dziecię... biedne, szczupłe i blade niemowlę. Nieruchome, z zamkniętemi oczyma, spać się zdawało. Czy jednak rzeczywiście spało? Czy owa ponura bezwładność nie pochodziła z wpływu mroźnej temperatury? Wyczerpane głodem to maleństwo, nie znajdując mleka w matczynej piersi, czy nie zasnęło snem wiecznym?..

Młoda kobieta okrywała je pocałunkami, szepcąc z poza łez:

— Żegnaj! ty biedna, drobna istoto na niedolę stworzona! Pragnęłam cię kochać... żyć z tobą.. dla ciebie.. Lecz niepodobna! przechodzi to moje siły... Cztery miesiące upłynęły od dnia twoich urodzin... przez cztery miesiące walczyłam z nędzą... Dłużej nie mogę... upadam... Żegnaj mi .. żegnaj na zawsze!..

Tu uścisnęła dziecię poraz ostatni, gorąco, namiętnie, a okrywszy je zdjętym z siebie szalem, zadzwoniła silnie do drzwi domu, przed którym się zatrzymała. Milczenie i cisza panowały tak wewnątrz, jak zewnątrz domostwa.

d. c. n.

Z WALNEGO ZEBRANIA L. M. i KOL. ODDZ. „HULCZYŃSKI".

W sali kasyna urzędników Hulczyńskiego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków L. M. i Kol. oddział Hulczyński.

Zebranie zagaił wiceprezes oddziału p. Körner. Na przewodniczącego zebrania powołano inż. Domadziarskiego, jako asesorów p. Rzepę i p. Morawskiego. Sekretarzował p. Edward Soboń.

Jak wynika ze sprawozdania oddział L. M. i Kol. „Hulczyński" pomimo, że istnieje dopiero 6 miesięcy rozwija się pomyślnie, licząc obecnie 700 członków.

Założono sekcję F. O. M., która przekazała już na budowę łodzi 433 zł.

Ze składek od członków wpłynęło zł. 710.58. Oddział rozszerzył swą działalność organizacyjną nietylko wśród urzędników lecz także i wśród robotników.

Zarząd urządzi wkrótce uroczystość poświęcenia sztandaru który już zakupił.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy, w skład którego weszli pp.: Wojtyra, Sawkiewicz, Nowosielski, Wiśnicki, Wodzinowski, Domadzierski, Wojciechowski, Wolski, Płatkowski, Körner i Tobolski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Bliwert, Pawelski i Weinberger. Delegaci do obwodu miejskiego L. M. i Kol. pp. Domadzierski, Wojtyra i Wodzinowski.

KRWAWA ROZPRAWA NOŻOWA W DĄBROWIE.

Na powracającego z pracy Edwarda Pryłę napadli w Dąbrowie dwaj znani na tamtejszym terenie awanturnicy 22-letni Stanisław Kulak (Szopena 66) i 27-letni Zygmunt Swiech (Legjonów 133) i porżnęli go nożami.

Bryłę umieszczono w szpitalu, gdzie przeleżał kilka miesięcy.

Epilog krwawego zajścia, który prawdopodobnie był wynikiem osobistych porachunków, rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał rzezimieszków na rok więzienia. Połowę kary darowano im na mocy amnestji.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Autografy Kiplinga

Śmierć Kiplinga, poza niepowetowaną szkodą dla całego świata, ruszyła z posad (to nie te — posady — rządowe, samorządowe, świata itp. — lecz te posady od zie już setki dowcipów. Lecz poza dowcipem siów i żartownisiów. Lecz jeszcze więcej jak za jego dziełami, poluje się na jego autografy. Naturalnie na ten temat krążą ujż setki dowcipów. Lecz poza dowcipem, w niektórych kryje się autentyczna prawda. Otóż, co opowiada się o wojnie, którą toczył Kipling z jednem z towarzystw omnibusowych. Kipling zamieszkał w kąpielisku morskiem Rotingdean, wynajmując całą willę. Każdy przejeżdżający woźnica miejscowego towarzystwa omnibusowego wskazywał gościom siedzibę wielkiego pisarza, wyciągając w kierunku okien willi. To doprowadziło do wściekłości Kiplinga. Napisał skargę do towarzystwa. Nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wysłał kilkanaście listów, a towarzystwo milczało. Rozgniewany, udał się osobiście do dyrektora, żądając wyjaśnień. Dyrektor prosił, aby się w tej sprawie jeszcze raz pisemnie zwrócił. Skrzyczany przez Kiplinga, do czego dyrektorowi są potrzebne te listy, otrzymał następującą odpowiedź: „Gdyby pan nam tak codziennie swój list ze skargą przysyłał, zarabialibyśmy w tym dniu, jak to miało miejsce do tej pory, na pańskim podpisie więcej, jak z całego przedsiębiorstwa omnibusowego".

Zalać robaka

Jak wykazały ostatnie badania charakterystyczne przysłowie pijackie „zalać robaka" nie jest tak bezpodstawne jakby się to wydawać mogło. W zwykłem czerwonem winie np. bacyl tyfusu traci po 2 godzinach swą żywotność. Istnieje nawet pewien gatunek wina specjalnie kwaśnego, które zabija bacyle już po 10 minutach. Woda zmieszana z czerwonem winem, staje się po 12 godzinach wolna od wszelkich bakteryj tyfusowych itp. Dodanie drobnej ilości wina białego do wody zabija bacyle już po 6 godzinach. Stąd też już dawniej zalecano w czasie epidemji tyfusu i cholery picie wody zmieszanej z winem. Również piwo ma właściwości niszczenia pewnych gatunków bakteryj złośliwych.

PROMIENIE POMAGAJĄ TRAWIENIU

Działanie organizmu podobne jest często do działania zepsutej maszyny. Ujawnia się to szczególnie w procesach trawienia. To też nauka ciągle wysila się na rozmaite metody, któreby ułatwiły funkcjonowanie organizmu ludzkiego. Ostatnio jeden z biologów niemieckich wpadł na pomysł poddania naświetlaniu pokarmów przeznaczonych dla człowieka. Okazało się, że kazeina poddana naświetlaniu zachoh- że kazeina poddana naświetlaniu promieniami o wysokiej aktywności staje się łatwiej strawną, wskutek zmian, jakie pod wpływem naświetlania zachodzą w układzie molekul.

NAJDROŻSZY KAPELUSZ NA ŚWIECIE.

Jedną z niecodziennych sensacyj Stanów Zjednoczonych była ostatnia licytacja, na której kapelusz głównego speakera filadelfijskiego uzyskał niebywałą cenę 8000 dolarów. Niewiarygodną tę sumę zawdzięczała „biała panama" speakerowska autografom umieszczonym na niej przez najwybit. postacie świata. Najsławniejsze osobistości ze świata dyplomatycznego, artystycznego, uczonych, występujące przed mikrofonem filadelfijskim, kładły na niej swe podpisy, a więc stała się ona pewnego rodzaju eksponatem muzealnym. Do swych zbiorów prywatnych nabył ów kapelusz speakerowski za 8090 dolarów pewien miljoner amerykański.

—::—

SZKODA, ŻE NIE U NAS.

Na Uralu znaleziono bryłę złota, ważącą 13 kg. 787 gramów

Wiadomości radjowe

ILOŚĆ SŁUCHACZY RADJOWYCH NA ŚWIECIE.

Według ostatnich danych Biura Statystycznego Stanów Zjednoczonych, ilość czynnych odbiorników na świecie wynosi obecnie 56.221.784. Z tego 25.622.283 przypada na Amerykę Północną, 22.697.981 — na Europę, 2.553.996 na Azję, 1.086.354 na Południową Amerykę, 20.201 na Afrykę. Z odbiorników w Azji 2.190.909 znajduje się w Japonji.

——000——

TRZY SŁAWY ŚWIATOWE WYSTĘPUJĄ W MARCU PRZED MIKROFONEM P. R.

Polskie Radjo przygotowuje na miesiąc marzec występy artystów, cieszących się nieprzeciętną sławą na całym świecie. Będą to: wielki, francuski skrzypek, Jacques Tiband, współczesny kompozytor rosyjski i świetny pianista, Prokofjew oraz śpiewaczka hiszp., jedna z najznakomitszych obecnie — Mercedes Capsir. Występy tych, nieprzeciętnej miary artystów przed mikrofonami polskimi, wzbogacą wydatnie świetny skądinąd tegoroczny sezon koncertowy Polskiego Radja.

——000——

TRZY WIELKIE KONCERTY POLSKIE ZAGRANICĄ.

Wymiana artystyczna między radjofonjami europejskiemi rozwija się nader pomyślnie. Obecnie, szereg rozgłośni zagranicznych zaprosiło dyr. Grzegorza Fitelberga przed swoje mikrofony, przed którymi poprowadzi on kilka koncertów, poświęconych muzyce wyłącznie polskiej. Luksemburg, Bruksela i Wiedeń poznają swych słuchaczy z polskim dorobkiem muzycznym. Jako solista zaproszony został do Brukseli, znakomity pianista — Henryk Sztompka. Wzamian, za występy znakomitego polskiego dyrygenta i pianisty — przed mikrofonami Polskiego Radja, wystąpią między innemi: kapelmistrz wiedeński nieprzeciętnej miary — Oswald Kabasta, oraz pianista belgijski — p. Andre.

ZE SPORTU

Zjazd narciarski
Równica — Barania Góra

Jutro urządza Śląski Klub Narciarski tradycyjny zjazd narciarski na jednym z najpiękniejszych narciarskich szlaków beskidskich Równica — Barania Góra. Ra id ten odbędzie się w dwuch grupach, a mianowicie w grupie turystycznej oraz w turystyczno - sportowym biegu drużynowym.

Udział w grupie turystycznej dostępny jest dla wszystkich narciarzy, dostatecznie jednak wprawnych i wytrwałych.

Długość trasy wynosi 35 kilometrów przy różnicy wzniesień 2000 metrów. Bieg drużynowy rozgrywa się o puhar przechodni Górnośląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Start do biegu nastąpi w niedzielę o godz. 6.30, zaś start drużyn sportowo - turystycznych o godz. 9.30 na Równicy.

Przed mistrzostwami okręgowemi, które odbędą się w dniach 28, 29.II i 1 marca w celu umożliwienia zawodnikom treningu skoków organizuje Śląski Klub narciarski konkurs skoków narciarskich na skoczni w Wiśle — Głębcach w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 14.

Ukonstytuowanie się zarządu K. S. Warta w Zawierciu

Wybrane na walnem zebraniu nowe władze KS. „Warta" w Zawierciu ukonstytuowały się następująco pp.: prezes — T. Rezler, wiceprezesi: Borowiecki i Szczepański, sekretarz — Bąkowski, skarbnik— Woś, kierownik ogólno - sportowy — porkowie pp.: Gasiński, Belczyński, Rajczyk, Stępień i Kwarciak.

Podkreślić należy, że K. S. Warta pracuje w bardzo ciężkich warunkach finansowych. Przeważającą większość członków stanowią bezrobotni, którzy nie są w stanie płacić składek członkowskich.

—ooo—

POLSKA Z NORWEGJA WALCZYC BĘDZIE W ŁODZI.

W połowie maja względnie też w pierwszych dniach czerwca pięściarze polscy stoczyć mają spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Norwegji. Jako miejsce tego spotkania przewiduje PZB Łódź, przyczem zarząd ŁOZB wyraził już zasadniczo swą zgodę na zorganizowanie tego meczu.

Mecz rozegrany byłby na wolnem powietrzu na boisku helenowskiem lub też innym stadionie

DZIAŁ URZĘDOWY.

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Adres sekretarjatu: H. Gwóźdź, Będzin ul. Cynkowa 13.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 5.

1. Podaje się do wiadomości odpisy listów Związku Polskich Związków Sportowych (Polski Komitet Olimpijski) z dnia 30.12. ub. r. L. 2295 i z dnia 23.1. br. L. 250/36, adresowanych do PZPN., z prośbą o zastosowanie się.

a) List L. 2295.

„Ponieważ dziennikarze pragnący wyjechać wraz z ekspedycją zagranicę i korzystać ze zbiorowego paszportu, zwracają się bezpośrednio do związków sportowych w tej sprawie. Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych, chcąc uniknąć dopuszczania do wyjazdów osób niepowołanych, za które Związek Dziennikarzy sportowych R. P. nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności, poleca niniejszem, by związki względnie kluby sportowe przed umieszczeniem takich dziennikarzy w listach swoich ekspedycyj zasięgały uprzednio opinji zarządu głównego Związku dziennikarzy sportowych R. P.

b) List L. 250-36.

„Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych podaje poniżej do wiadomości treść uchwały Zarządu Głównego Z. D. S. R. P. dotyczącej norm obowiązujących dziennikarzy sportowych przy reklamowaniu zawodów: 1) dziennikarz, powołany na referenta prasowego specjalnej imprezy powinien być wynagradzany, 2) dziennikarz, zajmujący stanowisko honorowe w zarządzie amatorskiej organizacji sportowej, urządzającej imprezę, powinien spełniać swe obowiązki bez odszkodowania, 3) dziennikarz, zajmujący stanowisko stałego współpracownika działu sportowego w dzienniku lub czasopiśmie, może za wzmianki o charakterze reklamowym pobierać specjalne wynagrodzenie jedynie za pośrednictwem swego wydawnictwa, 4) bezpośrednie pobieranie wynagrodzenia od osób postronnych za pracę, wchodzącą w zakres normalnych obowiązków dziennikarza jest zabronione. Pod określeniem „Normalne obowiązki" nie podpada przeprowadzenie specjalnych kampanji reklamowych, za które wydawnictwo pobiera pieniądze, 5) w wypadku imprez o znaczeniu specjalnie propagandowem, za które nie są pobierane bilety wstępu, dziennikarze prowadzą propagandę bezinteresownie, 6) finansowe pośrednictwo oddziałów w propagandzie imprez jest dopuszczalne jedynie za każdorazową zgodą zarządu głównego. 7) interpretacja powyższych zasad należy do zarządu głównego związku dziennikarzy sportowych R. P.

2. Podaje się do wiadomości zmiany adresu klubów: a) Żydowski klub Sportowy „Samson" w Modrzejowie poczta Sosnowiec 4, Niwka, ul. Kościuszki 12 W. P. Kopciowa (Piwiarnia). b) Policyjny Klub Sportowy, Sosnowiec oddział konny P. P., ul. Sobieskiego Nr. 28.

Prezes (—) WŁ. WOLSKI.
Sekretarz (—) H. GWÓŹDŹ.

Do Nr. Km. 595/35.

Sprostowanie

Komornik Sądu Grodzkiego I rew. w Dąbrowie Górniczej, Stefan Alchimowicz prostuje obwieszczenie o sprzedaży nieruchomości wyznaczonej na dzień 23-go marca 1936 r., a należącej do pozwanych Władysława i Emilji Julji Suchańskich zamieszczone w „Expresie Zagłębia" z dnia 19 lutego 1936 r. w Nr. 49 w ten sposób, że nieruchomość jest położona w Dąbrowie Górniczej przy ul. Limanowskiego 18, a nie przy ul. Limanowskiego 16, jak to mylnie podano.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

Wydawca Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski